GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Społki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 270. We Wtorek dnia 17. Listopada. **1840.**

Wiadomości krajowe.

Z Poznania, dnia 14. Listopada.

Wysoką uroczystość urodzin naszéj Najdostojniejszéj Królowéj obchodzono w mieście tutejszém w godny zupełnie sposób. Już dniem przedtém Dyrektór teatru Pan Vogt w teatrze tutejszym treściwą dał reprezentacyę, którą licznie zgromadzona publiczność z wielkim przyjęła zapałem. Dnia wczorajszego w południe była wielka parada na placu Wilhelmowskim a wieczorem czapstrych wszystkich band muzycznych stojących tu pułków. W Casino i innych resursach dawano świetne obiady, na których zdrowie Najjaśniejszéj Solennizantki z wielkiém spełniano uniesieniem. Niepogoda wieczorem oświetleniu niesprzyjała, mimo to ratusz miejski znowu piękny przedstawiał widok.

Z Berlina, d. 12. Listopada.

N. Cesarz rossyjski raczył Tajnemu Radzcy medycynalnemu i Professorowi Dr. Lichtensteinowi dać order Św. Stanisława drugiéj klassy.

N. Król raczył Szefa Prezesa Najwyższego Sądu Ziemiańskiego Boettichera mianować Rzeczywistym Tajnym Nadradzcą sprawiedliwości i Radzcą referującym w Ministeryum stanu.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z nad granicy polskiéj, d. 31. Październ. (*Gaz. Powsz.*) — Wiadomości nadeszłe tu z Odessy z dnia 19. m. b. zbijają z pewnością wieść o przeprawieniu wojsk rossyjskich do Azyi mniejszéj. Trzy dywizye były wprawdzie ciągle w pogotowiu do udania się pod żagle, a kilka razy nawet już generalmarsz bębniono, jak gdyby hasło dać chciano, ale rzeczywiście to jednak nie nastąpiło, a teraz już pora roku nie po temu, żeby się na morze Czarne puścić można. Oficerowie rossyjscy bardzo się gniewają, że pomoc ich w skutek pomyślnych działań oręża związkowych w Syryi, stała się bezpotrzebną, tuszą sobie jednak, że za nadejściem nieprzyjemnéj pory roku Ibrahim może siły swe skoncentruje, aby demonstracyę jaką wykonać. Jakoż z Sebastopola oddział wojska do Batumin i Puti (nad brzegami Czerkiesów) wyprawiono, zapewne aby w razie dywersyi Ibrahima przeciw Stambułowi i z téj strony stolicy téj nieść pomoc. — Listy nasze z Lwowa o niczém zgoła nie wspominają, coby było uwagi godném.

Francya.

Z Paryża, dnia 7. Listopada.

Wczorajsze ogólne powstanie dzienników opozycyjnych przeciw mowie od tronu spra-

wilo, że Ministeryum, nie czekając obrad nad adressem, dla usprawiedliwienia treści téjże, już teraz w Monitorze krótkie zbijanie czynionych zarzutów umieściło. Urzędowy ten dziennik wieczorny w takowy odzywa się sposób: »Gwałtowne i przytém miejscami obelżywe przyjęcie, jakiego mowa od tronu u dzienników opozycyjnych doznała, ani zastanawiać, ani oburzać nie powinno. Z większą nierównie pewnością przewidzieć było można mowę owych dzienników, niż one mowę rządu przewidywać chciały. Potępiły one gabinet, skoro tylko u steru rządu stanął, i raz wydanego wyroku już nic zmienić nie mogło. Kraj wiedział o tém, a uchwalone już naprzód przez jednę część prassy postanowienie tę może miało korzyść, że namiętność, jaką oddycha, publiczności bynajmniéj nie zastanowiła. I cóż w rzeczy saméj zawierają wszystkie owe komentarze, podług których na szczęście kraj polityki rządu oceniać nie będzie? Wiele one zawierają deklamacyi, ale żadnéj istotnéj rzeczy; występują z oburzeniem, krzyczą na tchorzostwo, ale troskliwie unikają wdania się w bliższy rozbiór tego, coby inni byli powiedzieli. Dziennik jeden oświadcza wprawdzie, że czuje potrzebę przeczytania znowu buletynów rzeczypospolitéj, konsulatu i Cesarstwa, a to dla pocieszenia się, że żyje w czasie, jakim jest obecny. Czyliż to buletynu wyglądano? Trzebaż było, dla odpowiedzenia tym nadziejom, zapowiedzieć bliskie zdobycie jednéj lub kilku stolic? Pominąwszy także przesady, w jakich się równie mało patryotyzmu jak zdrowego rozsądku przebija, większość Izby i narodu mowę od tronu w nierównie korzystniejszém świetle i jako pewne i stałe wynurzenie prawych wynurzeń rządu uważać będzie. Gabinet obstaje przy polityce Francyi. Pokój europejski był od czasu rewolucyi lipcowéj głównym celem polityki francuzkiéj. Pokój ten przez lat dziesięć w zaszczytny utrzymano sposób; bez honoru pokój nie trwa tak długo; i pod tym względem może gabinet z większém, niż ktokolwiek inny, zaufaniem, odwołać się do świadectwa Francyi, gdy większa część tworzących teraźniejsze Ministeryum mężów, wpośród współdziałania Francyi i wpośród rozlicznych niebezpieczeństw osiągła ów dla ludzkości i cywilizacyi cel tak zbawienny. Co się stało, znowu się stać może. Teraźniejsze okoliczności nie są nieprzewidziane, i jeżeli obrady, jakie się w obliczu kraju rozpoczną, będą odwołania potrzebowały, z pewnością autorowie mowy od tronu do odwołania takowego pociągnięci nie zostaną. Prassa nader jest żywa w swoich wyrokach, i jakikolwiek interes, namiętność lub błąd wywołać je mogą, nigdy się wyjawienia tychże nie boi. Wolą narodu u steru rządu postawieni mężowie inną mają odpowiedzialność, inne obowiązki. Wykrzyki prassy zawsze wykrzykami tylko pozostaną; słowa zaś Ministra wśród obecnych okoliczności są czynami; są to uroczyste zobowiązania; i jeżeli kto koniecznie pragnie, aby mowa od tronu była wypowiedzeniem wojny Europie, nie wiedzieć, co w niéj ganić można. Ministeryum nie wojny pragnie, tylko pokoju, i sądzi, że Izby tego samego pragną, i że nawet przeszłe Ministeryum tego pragnęło. Jeżeli się zaś dwie te administracye różnią w zdaniach pod względem wiodącéj do celu drogi, naród w téj mierze zawyrokuje. Gabinet przedłoży mu z wszelką ufnością pokojem tchnącą, ale zaszczytną myśl.“

Anglia.

Z Londynu, dnia 7. Listopada.

Uzbrajania w Portsmout'cie ciągle gorliwie popierają. Między innémi d. 2. m. b. mianowano oficerów dla okrętu liniowego „Indus“ o 78 działach; prócz tego uzbrajają tam okręty liniowe „Vengeance“ o 84 działach, „St. Vincent“ o 120 działach i „Neptune“ o 120 działach; w Sheerness uzbrajają „Waterloo“ o 120 działach a w Chatham dnia 31. m. z. mianowano oficerów dla „Monarch“ o 84 działach.

Niesie pogłoska, że rząd, równie jak między Wyższą i Niższą Kanadą, tak też między Nowym-Brunświkiem i Nową Szkocyą unią utworzyć zamyśla.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 5. Listopada.

W téj chwili zakończą się zapewne zaczepne działania połączonych flot wojennych nad wybrzeżem syryjskiém. Utrzymają blokadę, zatrzymają wzmocnione punkta i tylko z nowém Ministeryum francuzkiém zawiążą dyplomatyczne układy, na pomyślny wypadek których nawet giełda mocno liczy, tak, że np. akcye bankowe już na 1700 zł. ren. stoją i inne wszystkie papiery szybko w górę idą. Ostatnia poczta z Konstantynopola żadnych nowszych szczegółów o wypadkach w Syryi nie przywiozła. Panuje tu wielka radość z powodu bohaterskiéj odwagi naszego Arcyxięcia Fryderyka, zacnego syna bohatéra z pod Aspern, i okazanéj przez niego ludzkości przy zdobyciu Saidy. Natrafiwszy Arcyxiążę w domu jednym kilka tuzinów łupieztwem zajętych Anglików, wstrzymał ich powagą swoją od tego. Ranionych Arabów kazał on z palących się ulic na swój okręt wojenny przenosić i tam mieć o nich staranie. Do przesłanego mu orderu Maryi Terezyi dołączył Cesarz

uprzejmy bilet, w którym na końcu wyraził: «Arcyxiążę szczególniéj się przyłożył do szczęśliwego wojskowego skutku, i uznanie tego zachęcić go powinno do ciągłego postępowania na rozpoczętéj drodze, godnéj jego domu i jego rodu.« Sam zaś order przesłał Cesarz przez Arcyxięcia Karóla, do którego przy téj sposobności czuły list napisał. «Może to tylko — wyrażono w nim — miłe w Tobie wzniecić uczucie, widząc jednego z swych synów tak wcześnie wstępującego na drogę bohatérską, na któréjś tyle wawrzynów uszczknął, i nie bez przyczyny możesz się karmić nadzieją, że w nim także wzrasta dla naszego domu i ojczyzny podpora, która za Austryą oręż z chwałą piastować będzie.“

Grecya.

Z Aten, dnia 28. Października.

(*Austr. Lloyd.*) — Francuzka dywizya morska, złożona z 11 okrętów liniowych i dwóch fregat, opuściła dziś rano o godzinie 8. przystań salamińską i odpłynęła, jak słychać, do Tulonu.

Turcya.

Z Konstantynopola, d. 21. Październ.

(*Gaz. Powsz.*) — Lord Ponsonby otrzymał posłuchanie u Sułtana i wręczył mu przez wojsko tureckie zdobytą chorągiew Ibrahima Baszy. Zmiana rzeczy w Syryi wszelkie przewyższyła oczekiwania i dostatecznie dowiodła, że tak pod niebiosy wynoszona przez Francuzów potęga Baszy egipskiego z dymem się rozleci. Liczba egipskich zbiegów i jeńców wynosi już 20,000. Część jednéj tychże używają w Beirucie i Saidzie do sypania okopów, któremi miasta te otaczają, aby tamże na przypadek mniéj pomyślnego wypadku już w Syryi zimę bezpiecznie przepędzić można. Tak tedy z strony burzliwéj pory roku niczego się obawiać nie należy, a flotty wyszukają także sobie dobre miejsce przytułku. Rozsiana po Syryi pogłoska o zamyśle eskadry angielsko austryackiéj udania się do Tripolisu, zdaje się mieć na widoku odwrócenie uwagi Egipcyan od St. Jean d'Acre, które musi być pierwszym celem działań wojennych. Wszelkich użyją sił do opanowania punktu tego, od którego posiadania los całéj prowincyi zawisł. Gdyby jednak St. Jean d'Acre téj jesieni zdobyte być nie miało, osiągnięte korzyści zawsze świetnemi pozostaną. Zdobycie dwóch miast nadmorskich i kilku cytadel, odniesione nad Solimanem, Osmanem i Ibrahimem Baszą zwycięztwa, wykrycie złudzeń Francyi o Mehmedzie Alim, zdolne są zaprawdę wytłumaczyć panującą obecnie w Konstantynopolu radość. Wdzięczność Porty nie zna prawie żadnych granic a wpływ Anglii i Austryi na Dywan jest nieograniczony.

Nad Bosforem urządzają pałac na przyjęcie Xięcia Druzów, Emira Beschira, gdzie będzie miał sposobność do żałowania swéj opieszałości w dopełnieniu danych Admirałowi Stopfordowi dn. 5. Października przyrzeczeń. (Zdaje się więc niepewném, czy Emir z Malty do Anglii odpłynie.)

Egipt.

Z Alexandryi, dn. 16. Październ.

(*Austr. Lloyd.*) — Blokada zaczyna się z dniem dzisiejszym: mamy przecież nadzieję, że Sir Robert Stopford, w skutek przedstawienia kupców angielskich do Commodore Fishera, dowodzącego dywizyą morską w przystani naszéj, ułatwi handel, o ile się to tylko z obowiązkami jego da pogodzić.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — «Tygodnika literackiego« wyszedł № 46.; zawiera: Bernardin de St. Pierre, przez L. Siemieńskiego (dokończenie). Gościnność, poezya J. N. Jaśkowskiego. — Posiedzenie Bacciaralego, malarza, przez Dominika M. — Wspomnienie pisarzów dawnych (Marcin Bielski), przez N. A. Maciejowskiego. — Krytyka najnowszego dzieła Trentowskiego: Vorstudien zur Wissenschaft der Natur (ciąg dalszy). — Doniesienia literackie.

(*Z Gaz. Por.*) — Obraz Etnograficzny Ludów zamieszkujących ziemię, podług ich rozmaitych wyznań skreślony: (*Dal. ciąg.*) — 1. Iudeizm. Przypuszcza jedno tylko objawienie t. j. to które Bóg Mojżeszowi uczynił. Wyznawców jego zowiemy: Żydami, Starozakonnémi, Izraelitami i t. p. Spodziewają się oni przyjścia Messyasza, który ma założyć państwo wielkie, w czém wierni udział mieć będą. Kiedy jeszcze byli w Palestynie mieli kapłanów zwanych Lewitami; dziś mają tylko nauczycieli czyli doktorów pod nazwą Rabinów, którzy uczą w bóżnicach czyli synagogach. Jednę tylko osobę uznają w Bogu a księgami ich świętémi jest: Stary Testament, pisany w języku hebrajskim. Iudeizm, którego pomysły podobne są w wielu względach do zasad Magów perskich i Kapłanów egipskich dziś się rozszczepił na wiele oddziałów: *a*) Oddział Talmudystów czyli Rabinistów dla tego tak zwanych, że zbyt wiele przywięzują powagi do wyroków Talmudu i Rabinów. Ta sekta jest bez porównania liczniejsza od wszystkich innych. Jednak naj-

mniéj rozkrzewiona w Europie, więcéj w Afryce, a najwięcéj w Azyi. Szczepem téj sekty, jest inna utworzona na Ukrainie (między 1760 i 1765), zwana Chasidym, która pokazuje się cnotliwszą i pobożniejszą od innych. Najwięcéj ich jest w krajach zachodnich Państwa rossyjskiego i w Turcyi europejskiéj. *b*) Oddział Karaimów odrzuca podania Talmudu i różni się od Talmudystów niektóremi obrządkami. Liczba ich aczkolwiek mała, rospłynęła się wszakże po Syryi, Egipcie (Kair), pustyni Hit (o 3 dni drogi od Bagdadu), Konstantynopolu i wielu miastach Wschodu, Krymie, Ukrainie, Litwie, Galicyi, Dubnie i w okolicy Kaukazu. c) Oddział Rechabitów, których niedawno zwiedził Doktór Wolf, żyje niepodległe w 3 oazach, niedaleko Mekki. Sięgają oni głębokiéj starożytności: mają Pentateuch (pięcioksiąg), Księgi Królów, Izajasza, Jeremiasza i innych proroków. *d*) Oddział Samarytanów niegdyś liczny, dziś nie przechodzi 200 ludzi żyjących w Naplus[1]) i Jaffa. Dotąd składają oni ofiary na górze Garizim lub w mieście Naplus. *e*) Oddział Żydów z Malabaru jest bardzo liczny i krzewiący się tam od dawnych czasów. Najwięcéj Żydów żyje obecnie w Europie, zwłaszcza w Polsce, Rossyi, Austryi i Turcyi, w Azyi w Arabii, Indostanie i innych krainach. W Afryce w okolicach Nilu[2]) i Atlasu Nie wiemy czy się znajdują w Oceanii, a Ameryka liczy ich bardzo mało w stosunku do innych części świata. Chrześciańska religia wywiązała się w łonie Iudeizmu, a przechodząc koleją wieków rozszczepiła się na niezliczone gałązie. Jéj wpływ błogi czuć się daje we wszystkich krajach cywilizowańszych i dla tego to liczy ona najwięcéj na kuli ziemskiéj wyznawców, jak zobaczymy nie długo. Nad przedmiotem tym, który nas bliżéj dotyczé obszerniéj się zastanowimy a osobliwie pod względem, który tu mamy na celu t. j. pod względem podziału na rozmaite wyznania. Trzymać się będziemy co do faktów, źródeł najgodniejszych wiary t. j. Pana Balbi, który o tym przedmiocie czerpał wiadomości do swojéj jeografii z dzieł sławnego Jeografa i Statysty Pana Schoell i Biskupa de Blois.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

---

[1]) Naplus w Starym Testamencie Sychem, w Nowym Sychar, u starożytnych Greków i Rzymian Neapolis, a u Arabów i innych ludów wschodnich Nabolos nazwę nosi. Było to miasto niegdyś stolicą Samaryi a dziś jest nią dla sekty Samarytanów, biorącéj początek razem z królestwem Izraelskiém około roku 1000 przed Chrystusem. Pamiątki historyczne do tego miasta przywiązane cofają na 3000 lat w przeszłość. Leży w pięknéj dolinie, ograniczonéj dwiema górami (Ebal i Garizim) i dziś jeszcze znakomite przemysłem i handlem: ludność jego podają do 10,000. Podania umieszczają w niem grobowe pieczary Józefa, Jakuba i Jozuego, jako też sławne studnie kopane przez ostatniego: pomniki te dotąd istnieją. Na górze Garizim była świątynia do któréj uczęszczali Samarytanie i która walczyła o pierwszeństwo ze sławną świątynią w Jerozolimie; na téj górze Samarytanie dotąd oddają cześć Jehowie.

[2]) Volney w dziele: »Les Ruines«, któremu winien nieszczęsną sławę swoją, zarzuca Chrystyanizmowi, że zasady swoje czerpał z religii Zaroastra, gdy tymczasem wszystko co widziemy dobrego w Zoroatsrze jest żywcem wyjęte z Mojżesza, jak tego dowiodło wielu uczonych obrońców Chrystyanizmu. Jeżeli w kilku miejscach przytacza fakta podobne do naszych, te pochodzą z rozmaitych nazwisk sektarzy, którzy na Wschodzie wyłączyli się od jedności Chrystyanizmu, o czém już ojcowie kościoła w pierwszych wiekach naszéj ery wspominają np. Tertulian. Dotąd wiele wyobrażeń z religii Chrześcijańskiéj podległych metamorfozie kwitnie na Wschodzie: ale to nic przeciw Chrystyanizmowi nie dowodzi i owszem pokazuje nam że ten jest dawniejszy, a zatém łatwo mógł się stać źródłem, z którego czerpano wiele. Wspominamy tu o tem dla tego, że przy źródłach Nilu w Abissynii czyli Habesz, kwitnie Chrystyanizm zespolony z Iudeizmem. Wiele śladów wydatnych Chrystyanizmu postrzegamy i u narodów dzikich w Ameryce jak o tém pisali między innémi Petrus Martyr, pierwszy Biskup Nowego Swiata, Gonzales Ovetesis, Fr. Gomara, Cortensius, Cieza, Zarates, Apollonins i w. i. Wskazaliśmy tu Volneja dzieło, jak botanik wzkazuje roślinę trującą t. j. aby jéj unikać. Podobnie zjadliwémi oddychają wyziewy dzieła Boulanger'a, a mianowicie ów sławny rozpasanémi pomysłami Systemat natury, przypisywany Panu Holbach w którym oddycha przerażający materyalizm w całéj swojéj ohydzie. Pomijamy tu pisma Woltera, co połowę fałszywych dowodów wziął z pism Anglika Bolinbrocke. Człowiek błądzi przez słabość, a słabość zawsze godna spółubolewania.
